

JAN KONRAD KOZŁOWSKI

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Łódź, PRL,
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Jan Konrad Kozłowski, II Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Łodzi, podwyżki cen, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Niezależne Zrzeszenie Studentów w Łodzi, stan wojenny, strajki studentów, Solidarność, Mirosław Michalik (1950-2013),

Przed sierpniem był lipiec, a przed lipcem podwyżka cen żywności

Potem przyszedł sierpień, ale zanim to jeszcze był lipiec, a przed lipcem to była podwyżka cen na boczek i słoninę czy coś. W każdym razie jakiś tłuszcz. My mówimy z Mirkiem: „Chyba się towarzysze na tym boczku poślizną”. I co pierwsze zrobiliśmy? Prowadziliśmy wtedy zajęcia na takim studium dla nauczycielek, dla nauczycieli. [W] większości to uczą wszystkie nauczycielki, podnoszące kwalifikacje. Zasugerowaliśmy więc, żeby koleżanki – nie my, my byliśmy wykładowcami – wystosowały pismo do Związku Nauczycielstwa Polskiego o podwyżkę w związku z podniesieniem kwalifikacji. Postawiono nam zarzuty (mi i Mirkowi) o kradzież noży w stołówce. Zaraz potem był sierpień, więc już *collegium* nie mieliśmy we wrześniu. Tak to wyglądało. W sierpniu było różnie. Studenci tutaj w Łodzi rozpoczęli strajk, który zaowocował ostatecznie powstaniem NZS-u. Przez ten strajk straciłem większość kaset, które przywozłem z Lublina, niestety, bo to szło, prawda. Resztę straciłem, jak stan wojenny się zaczął, bo tam był też jakiś moment, że był jakiś mały strajk. Znowu mobilizowało się studentów, znowu: nauczycielki-studentki do poparcia. To tak sobie mikro wychodziło, dlatego że nie było takiego powiązania. One jak najbardziej [się angażowały], jeśli chodzi o związek zawodowy, o Solidarność, ale tutaj nie czuły się właściwie te kursantki, chociaż nazywały się studentkami, bo to jednolite studia, ale one nie czuły się za bardzo studentkami. Także takiego strajku solidarnościowego nie udało się w Łowiczu zorganizować, a potem akurat się prowokacja bydgoska na to nałożyła. Ściągnęliśmy komisję. Była taka grupa w strukturach Solidarności w zarządzie regionu, która weryfikowała, potrafiła bardzo szybko zdejmować dyrektorów tam, gdzie były jakieś blokady, jeśli chodzi o działalność związkową itd., ale to się rozmyło.

Data i miejsce nagrania	2018-04-19
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Renata Pacholarz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"